

Arab, Włóczykij

Przechodziłem w życiu różne etapy
Szukając siebie
A przecież mamy siebie w środku
Jestem tam gdzie mikrofon i statyw
Życiowa parabola
Znów zaczynam od początku

Moja dusza to włóczykij
Samotny się dobrze czuję
Choć sam się nie znam
I często nie rozumiem
Wciąż kusi mnie co złe
Waż prowadzi swą grę
Jestem dzieckiem we mgle
Czarnym łowcą w tłumie
Nie umiem układać płytek
Ale umiem nagrać płytę
W CV napisze, że jestem w sumie spoko typem
Umie lecieć se z bitem
Poskładać rymy z liter
Padać przy obaleniu badań co w nas ukryte
Sport i muzykę
Raczej nie czytam książek
Chyba, że liczy się Andersen i mały książę
Do czego dążę>?
By duszy nie spieniężyć
Jak coś to wrzuć pieniążek
Napisałem wierszyk

Idę z ziomkami
Dosyć ciętym w mowie
Powoli po Rzeszowie
A gdzie dojdziemy, kto wie?
Pętla do pętli, rymów mętlik w głowie
Słowo po słowie
Z drugim dnem, jak posłowie
Lubię postoje
Postoje se na scenie
Idę po swoje
To moje przeznaczenie
Jak Róża
Ta jedyna, co ma dumę i parawan
I nie byłaby sobą, jakby przestała udawać
Ciekawe co u niej
Są fakty, których żałuję
Są akty, których nie czuje jakbym to nie był ja – rozumiesz?
Dlaczego w tak młodym wieku decydujemy o życiu?
Ale niczego nie zmienię zaszywając się w ukryciu
Myślałem kiedyś, że chciałbym nigdy nie istnieć
Nie dostąpić życia o zbawianie
W zamian co przykre
Nigdy nie doświadczeń
Dziś wiem z e to dziecinne
Choć nie mamy zbyt wolnej woli
I to jest dziwne?

Przechodziłem w życiu różne etapy
Szukając siebie
A przecież mamy siebie w środku
Jestem tam gdzie mikrofon i statyw
Życiowa parabola
Znów zaczynam od początku